

Taco Hemingway, Pakiet Platynium (prod. Rumak)

Kupiłem auto, choć nie wiem po co, lecz po korzystnej cenie
Skusiła reklama widziana późną nocą na CNN-ie
Sunęło sawanną, gnało przez pola, lasy i dzikie prerie
Ja w moim w korku na siódemce sapię jak pitbull terier
Reklama Apple: w nocy chłopaki dziewczynom robią fotki
Tacy są gładcy, młodzi i ładni, do tego różnorodni
Deskorolkami suną przez miasto, chcą mi coś udowodnić
Ja moim robię screenshot mema, potem się stłukł o chodnik...

Pakiet platynium! Ekskluzywny dostęp!
Składnik aktywny! Serum ujędrniające!
Antyoksydant! Nieziemskie oszczędności!
Mądre pożyczki, gdy pieniędzy nie dość Ci!

Kupiłem outfit z wyprzedazy, chciałem mieć highest fashion
Stojąc nad paczką, przyznaję, dawno nie miałem takich wrażeń
Kupiłem kawiarkę, ponieważ Clooney zachwalał kawę z maszyn
Kupiłem Chanel, kupiłem Balmain, kupiłem Pradę, kupiłem McQueen
Kupiłem balsam, żeby wygładzał mi pierwsze zmarszczki z twarzy
Kupuję majty, Burberry krata, aby być panem plaży
Kupiłem nową rzecz, niosę do domu tę nową rzecz, zmienia się nocą w rzecz
W kolejną znowu rzecz! Zostałem oszukany...

Pakiet platynium! Ekskluzywny dostęp!
Składnik aktywny! Serum ujędrniające!
Antyoksydant! Nieziemskie oszczędności!
Mądre pożyczki, gdy pieniędzy nie dość Ci!

Kupiłem karnet, Fitness Center, ale z kompleksem wellness
Tłuszczowa tkanka dziwnie sterczy, ale jej wieszczę regress
Jestem luddystą wśród tych sprzętów, jestem jak dziecko we mgle
Po przedtreningówce czuję, że płuco - jakby płonęło we mnie
Niewielki flakon na walentynki - jakieś perfumy Chanel
W reklamie tajemny pałac, a pod sufitem pływają chmury białe
W chmurze jest amant a la Chalemet. Dziewczynie buzi daje
To właśnie przez jego gażę zapłacę kafel, cholerny głupi frajer
Kupiłem alko za tysiąc, kupiłem wazy za pięćset
Kupiłem auto za milion, kupiłem jachcik za dziesięć
Kupiłem chatę za... (ile?), kupiłem dla niej dwa wiersze
U najlepszego poety w tym kraju, co pobiera kafel za werset
Kupiłem nawet trumnę!
Najdroższy małoń, złote detale, żeby potomstwo stało dumne
Na mym pogrzebie, zamiast kazania, będzie czytany bankowy dokument
Książd powie krzepko: "panowie, panie, tu leży naprawdę rasowy konsument!"

Prowadzący: Audycja "1-800-OŚWIECENIE", wracamy po przerwie reklamowej, i mamy już kolejną
Dzwoniący: Cześć, znowu ja
Prowadzący: Ooo, Pan "tysiąc dni"! Zrobił Pan... pracę domową?
Dzwoniący: Tak, tak, już kończę, powoli...
Prowadzący: Bardzo powoli. To co Pan robi?
Dzwoniący: Głównie to jeżdżę autem po nocach
Prowadzący: Mhm, a jak powrót do pracy?
Dzwoniący: No właśnie średnio
Prowadzący: Co się dzieje?
Dzwoniący: Wie Pan co, ja już po prostu trochę nie mam o czym pisać, bo wydaje mi się, że wszyscy
Prowadzący: Hm, to może niech Pan sobie zrobi strumień świadomości, wyśpiewa wszystko, co się
Dzwoniący: Mogę spróbować
Prowadzący: Na pewno w trakcie procesu zyska Pan trochę pewności siebie, Pan jest za bardzo s
Dzwoniący: Okej, niech będzie
Prowadzący: Tylko proszę już nie dzwonić zanim Pan nie odrobi pracy domowej!
Dzwoniący: Okej, tak, pamiętam
Prowadzący: No!